

# SŁOWO

WILNO, Czwartek, 3 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macjerzy Szkolnej.  
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Liga Narodów i narody wobec wojny chińsko-japońskiej

Wojna chińsko-japońska, jakkolwiek może być i prawdopodobnie narazie będzie zlokalizowaną, jednak jest wypadkiem dziejowym, epokowego znaczenia z konsekwencjami bardzo różnorodnymi na politykę międzynarodową.

Zwolennicy Ligi Narodów czują się strapieni, że bezsilność Ligi unaczynia się obecnie dzięki wypadkom na Dalekim Wschodzie. Liga Narodów nie mogła zapobiec zbrojnym konfliktom, a nawet do niego się przyczyniła osmielając Chiny do oporu.

16 paragraf Ligi mówi o sankcji międzynarodowej przeciwko napastnikowi. Liga uznała, że Japonia jest owym napastnikiem, lecz tylko pacyficyści oraz Związek Przyjaciół Ligi Narodów właściwie organizacja pacyfistyczna domagają się zastosowania 16 paragrafu i na mocy niego przeprowadzenia bojkotu gospodarczego Japonii. W Anglii z wyjątkiem odium opinii radykalnej panuje niechęć do interwencji chociażby gospodarczej w sprawie konfliktu zbrojnego japońsko-chińskiego. The Times z 24 lutego zaznacza, że obowiązkiem Ligi Narodów i Wielkiej Brytanii jest wysłuchać obydwie strony i opracować raport, który zostanie uznany za wyraz bezstronności. O ile chodzi o stanowisko Wielkiej Brytanii na Dalekim Wschodzie, to można je określić w dwóch słowach: „Pokój i handel”. Stanowisko to jest tem bardziej korzystne iż jest całkowicie zgodne z interesami zainteresowanych państw, a przede wszystkim walczących stron. The Times wskazuje, że Rada Ligi początkowo zajęła niesłuszne stanowisko, gdy stanęła po stronie Chin nie badając zupełnie założeń japońskich. Dziennik zaznacza, że Chiny nie są dobrze zorganizowanym państwem. Są jednak lepsze drogi by pomóc im do reorganizacji, niż prowadzenie kroków wojennych w okolicach ich głównego portu.

W Stanach Zjednoczonych organizacja pacyfistyczna kobiet agituje za bojkotem gospodarczym Japonii. Hoover będący wielokrotnie bardziej miarodajnym czynnikiem niż zhisteryzowane Amerykanki jest przeciwnikiem bojkotu.

„Association Press” i gazety przez nią inspirowane wyrażają opinię, że bojkot może być ogłoszony tylko przez kongres. Senator Borah oraz leader republikanów w senacie Watson wypowiadają się przeciwko bojkotowi. Według Association Press Hoover nie zgodzi się na wzięcie udziału Stanów Zjednoczonych w bojkocie Japonii, nawet wówczas, jeżeli bojkot ow będzie ogłoszony przez Ligę Narodów. New York Herald dowodzi, że przy obecnym kryzysie ekonomicznym wprowadzenie bojkotu pogorszyłoby tylko gospodarczą sytuację międzynarodową. W handlu zewnętrznym Japonii Stany Zjednoczone odegrywają pierwszorzędną rolę. Przeszło 40 proc. wywozu Japonii i około 30 proc. przywozu wypada na Stany Zjednoczone. Bojkot więc gospodarczy Japonii przez Stany Zjednoczone mógłby zaważyć dotkliwie na stosunkach gospodarczych Japonii, lecz prawdopodobnie w przywozie o Japonii Wielka Brytania i Niemcy postarząby się zająć miejsce Stanów Zjednoczonych. Japonia w bilansie Stanów Zjednoczonych zajmuje wybitną pozycję dochodzącą do 5 proc. obrotów międzynarodowych Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone jako rynek zbytu są nie do zastąpienia dla jednego z głównych przedmiotów japońskiego wywozu, mianowicie dla surowego jedwabiu i produktów jedwabnych.

W Stanach Zjednoczonych demokraci są dziś przeciwnikami Japonii. Kandydat na prezydenta z ramienia partii demokratycznej Beker, prezydent Harvardzkiego Uniwersytetu Lowell oraz przedstawiciele kilku innych uniwersytetów domagają się solidarności Stanów Zjednoczonych z Ligą Narodów.

Jeżeli jednak w Stanach Zjednoczonych interwencja gospodarcza napotyka dziś na dość znaczny opór, a Stany Zjednoczone dotychczas były głównym opiekunem Chin, to przeprowadzenie w Lidze Narodów uchwały

bojkotowej względem Japonii wydaje się mało prawdopodobnym. Laborzyści dziś nie są czynnikiem decydującym o polityce Anglii, decydują dziś konserwatyści, którzy rozumieją dobrze, że interesy Anglii w Chinach byłyby bardziej zagrożone przez zwycięstwo Chin niż przez zwycięstwo Japonii. Siła motorowa polityki współczesnej Chin jest nacjonalizm spełniony nienawiścią względem cudzoziemców. Przed kilkoma laty Chińczycy organizowali bojkot towarów angielskich. Ruch strejkowy w Chinach jest przedewszystkiem skierowany przeciwko obcym przedsiębiorstwom. W przemyśle bawelnianym chińskim oraz górnictwie kapitał angielski zajmuje drugie miejsce po japońskim, w górnictwie dochodzi do 22 proc. Ze strony Chin panuje dość oświecony wyemancypowanie się od cudzoziemców. Były wydawane ustawy jak ustawa z 1904 r. gwarantująca Chińczykom większość w zarządzie przedsiębiorstw górniczych, pracujących przy pomocy obcego kapitału. Prawo to zostało anulowane pod parciem Anglii i Stanów Zjednoczonych oraz Japonii.

W 1929 r. Chiny uzyskały autonomię celną, przedtem cła chińskie musiały być ograniczone do 50 procentowego rozmiaru. Chiny uzyskały zniesienie prawa eksterytorjalności względem poddanych szeregu państw i mają obiecane zrezygnowanie z tego prawa przez Anglię i Stany Zjednoczone. Chiny są od czasu wojny światowej pomimo rozterek wewnętrznych w ofensywie przeciwko cudzoziemcom. Zwycięstwo Japonii osłabiła ofensywa, zwycięstwo natomiast Chin dałoby im poczucie siły, dzięki czemu przestałyby się liczyć z interesami i pozycją obcych państw w Chinach. Anglia zrobiła Chinom dużo ustępstw. Zwróciła przed terminem Wej-Hai-Wei, port, który opanovała w 1898 r., gdy Rosja zażądała Port Artur. Koncesja angielska była wzięta na 99 lat, Anglia zaś zrezygnowała w 1922 r.

Lewicowe organy francuskie, pragnąc wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów, domagają się interwencji tej instytucji, nie zdając sobie sprawy, że interwencja Ligi bardziej rozpętała i rozszerzyła wojnę, wciągnąwszy do niej inne państwa, niż brak tej interwencji. Jakkolwiek Francja we właściwych Chinach nie posiada tak znacznych interesów jak Anglia, Japonia i Stany Zjednoczone, jednak ze względu na Anam i Tonkin i Indochiny, będące bardzo ważnymi jej koloniami, jest bardziej zainteresowana w poskramianiu, niż w rozwoju potęgi Chin.

Stany Zjednoczone dotychczas pracowały na konsolidację Chin, one to głównie popierały rząd nankiński, jako ośrodek krystalizacyjny, udzielając mu kredytów. Stany Zjednoczone nie zgodziłyby się na przeobrażenie Chin w faktyczną kolonię japońską, jaką są Indie dla Anglii. Stany Zjednoczone nie chcą rozwoju znacznie potęgi japońskiej, jednak wymusiwszy w 1922 r. ustąpienie Japonii z Kiau-Czau, przyznali, że Japonia ma specjalne interesy w Mandżurii. Na oddzielenie Mandżurii i Mongolii od Chin, na wytworzenie tam państwa wasalnego w stosunku do Japonii i dostarczającego jej potrzebnych surowców mineralnych Stany się zgodzą.

Japonia spotyka dotychczas znaczny opór w okolicach Szanghaju. Armia bowiem nankińska i kantońska należą do najlepszych armii chińskich. Organizatorem armii nankińskiej jest pułk niemieckiego Sztabu Generalnego Bauer, który korzysta z pomocy szeregu niemieckich instruktorów. Awantyka chińska jest w ręku niemieckim. Sprzęt wojskowy Chiny otrzymały ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli w 1929 r. Rosja zwyciężyła z latwością Chiny w Mandżurii, to pochodziło to stąd, że Mandżuria jest oddaloną o kilka tysięcy kilometrów od zbiornika głównych sił militarnych Chin, Nankinu i Kantonu. Rosja też zmobilizowała przeciwko rządowi nankińskiemu szereg chińskich generałów. 11 grudnia oddział żelaznej dywizji Czang-Fat-Kue znajdował się o 30 kilometrów od Kantonu, gene-

## Odwrot wojsk japońskich z pod Szanghaju szala zwycięstw przechyliła się na stronę Japonii

**ROZKAZ GEN. WANGA.**  
**SZANGHAJ, (Pat.)** Gen. Wang, szef sztabu 19-j armii chińskiej, oświadczył korespondentowi biura Reutersa, że wydany został rozkaz ogólnego odwrotu na północ od Su Czau i zajęcia przygotowanych pozycji w Nan-Czang i Kun Szan.

Wojska chińskie w Wan-Tao i na południe od Su Czau mają wycofać się i zająć dworzec w Hsin-Czang na linii kolejowej Szanghaj—Han Czau, pozostawiając w Nan-Tao 2 tysiące policjantów chińskich dla utrzymania porządku. Ewakuowane zostały między innymi Woosung, Lin-Ho, Ta-Szang i Pang-Poo.

Gen. Wang dodał, że odwrot stał się konieczny z powodu wyładowania wojsk japońskich na północ od Lin Ho, co zagrażało okrażeniem przez Japończyków wojsk chińskich, zgromadzonych w Su Czau.

**ZAJĘCIE TA-SZANG.**  
**SZANGHAJ, (Pat.)** Główna kwatery japońska oświadcza, że o godz. 12.30 według czasu miejscowego wojska japońskie zakończyły obsadzenie Ta-Czang. 19 armia chińska cofa się w kierunku Czen Ju. Japończycy przystąpili do wykonywania groźby bombardowania linii kolejowej w okręgu Szanghaju. 6 samolotów rzuciło bomby na linię kolejową Szanghaj—Nankin, chcąc w ten sposób przeszkodzić dowożeniu rezerw chińskich na front.

**SZANGHAJ, (Pat.)** Zajęcie przez Japończyków Ta-Szang było najważniejszym wydarzeniem w walkach ostatnich dni. Ta Szang jest punktem strategicznym pierwszorzędnego znaczenia. Opanowanie go przez Japończyków zmusiło wojska chińskie do odwrotu. Chińscy mieszkańcy Szanghaju w obawie rabunków ze strony rozmarłałych oddziałów, szukają schronienia we wstecznej części osiedla międzynarodowego.

**PARYŻ, PAT.** — Ostatnie depeze z Dalekiego Wschodu donoszą, że odwrot oddziałów chińskich z Szanghaju rozpoczął się o godzinie 2 w nocy. Pierwsze wiadomości, że wycofanie się 88 dywizji chińskiej miało nastąpić pod naciskiem wojsk japońskich, pociągając za sobą ogólny odwrot 19-ej armii, mają być fałszywe. Prawdą natomiast wydaje się, że generał Tsai-Ting-Haj, głównodowodzący wojskami chińskimi w Szanghaju, wydał rozkaz ogólnego odwrotu. Oddziały chińskie cofają się w zupełnym porządku. Wojska japońskie posuwają się za Chińczykami i odległość 6 km., nie czyniąc użytku z broni.

**PARYŻ (Pat)** Prasa zamieszcza dziś dłuższe depeze o przebiegu walk na Dalekim Wschodzie.

Gen. Ueda, nie czekając na przybycie gen. Shirokawy przystąpił wczoraj do ofensywy na zachodnim odcinku Szang Wan i jednocześnie przeciwko Tan Czang, którego potężne fortyfikacje stanowią najbliższy cel dla dział 9 dywizji japońskiej. Pierchota japońska wsparta ciężkimi ruszycami do ataku na bagnety. Japończycy natrafili jednak na silny opór.

Wojska kantońskie oraz oddziały Czang Kai Szeka powitały ich gęstym ogniem karabinów maszynowych Około południa Japończycy obsadzili pierwszą linię i zaczęli posuwać się naprzód. Drugą linię poddano także silnemu bombardowaniu, poczem plachota japońska przystąpiła do natarcia. Oddziały kantońskie wykazywały w dalszym ciągu wielkie nęstwo, lecz mimo to musiały się cofnąć. Na całym odcinku walki w okolicy Szanghaju rano zupełnie spokojne, natomiast ku wieczorowi Japończycy wzniosli na tym odcinku silne ataki.

**STRATY JAPOŃCZYKÓW.**  
**LONDYN, (Pat.)** Źródła japońskie komunikują, że dnia 28 lutego wojska japońskie, znajdujące się w Szanghaju i okolicach poniosły straty następujące: armia lądowa 120 zabitych i 1030 rannych, flota—115 zabitych i 630 rannych.

**ROKOWANIA POKOJOWE**  
**SZANGHAJ, PAT.** — W dniu 3 bm. na pokładzie krążownika „Kent” rozpoczęła się rokowania pokojowe w obecności przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Stanów Zjedn. i Francji. Wojskowa władza chińska uprzedzając jednak, że gotowe są do stawiania oporu w razie, gdy propozycje pokojowe Japończyków będą niekorzystne dla Chin.

**JAPOŃSKIE KONSULATY W MANDŻURJI**  
**MOSKWA, PAT.** — Prasa sowiecka podaje, że w szeregu miejscowości północnej i południowej Mandżurji utworzone nowe japońskie placówki konsularne. Każda placówka rozporządza znacznym oddziałem policji albo wojska.

## SPRAWA KLĄJPEDY NIEMCY ŻADAJĄ PLEBISCYTU

BERLIN. (Pat.) Kancelarz Bruening przyjął dn. 2 marca, w obecności sekretarza stanu Buelowa, trzech przewodniczących związków niemieckich kląjpedzkich, występujących równocześnie w charakterze przedstawicieli niemieckich związków na wschodzie. Delegacja ta przedłożyła kancelarzowi memoriał wspomnianych związków, zmierzający do ostatecznego rozwiązania sprawy kląjpedzkiej.

W złożonym oświadczeniu delegacji domagają się między innymi przeprowadzenia pod auspicjami Ligi Narodów referendum ludowego wśród obywateli Kląjpedy, przebywających w okręgu Kląjpedy i poza jego obszarem. Celem referendum ma być zasadnicza zmiana obecnego statutu kląjpedzkiego.

Oświadczenie zawiera dalej wezwanie rządu Rzeszy, aby w swem oświadczeniu na forum Ligi Narodów w konflikcie niemiecko litewskim powołał się wyłącznie na § 11 statutu Ligi Narodów, uprawniający członków Ligi do zwrócenia uwagi Zgromadzenia na wszelkie okoliczności, które zagrażają pokojowi.

## Finansowa sytuacja Anglii OŚWIADCZENIE Chamberlaina

LONDYN, PAT. — W związku z oświadczeniem, które złożył w dniu 2 bm. po południu w Izbie Gmin kanclerz skarbu Chamberlain, a dotyczącym aktualnych spraw finansowych, podają z miarodajnych kół City londyńskie następujące wyjaśnienia.

Oświadczenie Chamberlaina dotyczy trzech punktów: 1) spłaty pożyczki w sumie 80 milionów funtów, 2) restrykcji przy nabywaniu obcych walut, 3) udzielania pożyczek zagranicy. Co do spłaty pożyczki, to — jak oświadczył Chamberlain — 30 milionów funtów według parytetu złota, czyli około 42 milionów według kursu dnia, zostanie spłacone do Federal Reserve Bank w piątek. Pozostanie więc dług wobec Ameryki 10 milionów funtów według parytetu złota. W Paryżu sytuacja przedstawia się nieco odmiennie. Połowa pożyczki, udzielonej przez Bank Francuski, tj. 20 milionów f. według parytetu złota, została w swoim czasie ulokowana między publicznymi w formie bonów skarbowych i znajduje się w ręku drobnych posiadaczy francuskich. Przedwczesne wykupienie tej części oczywiście jest niemożliwe. Pozostała część była do dyspozycji skarbu brytyjskiego w Banku Francuskim i z tego 13 milionów f. było podjęte. 13 milionów zostało zwróconych i z tej części tylko 7 milionów pozostanie na rachunku, obciążającym skarbu brytyjski. Ogółem więc po 4 marca z pożyczki 80 milionów funtów pozostanie do spłacenia 37 milionów. Z oświadczeniem powyższym związane jest również oświadczenie Chamberlaina, że skarbu brytyjski uważa w obecnym okresie udzielanie pożyczek zagranicy za niepożądane. Rząd brytyjski wychodzi z założenia, że odpływ kapitału brytyjskiego za granicę doprowadziłby obecnie do popytu na funt i tem samem do wzrostu kursu funta. Cała polityka skarbową Wielkiej Brytanii nastawiona jest obecnie w tym kierunku, aby nie dopuścić do podwyżki funta, gdyż równałoby się to stracie naturalnego zysku z obniżenia wartości funta i ograniczenia importu dzięki taryfie celnej. Jako dalszy skutek tej taktyki spodziewane jest już jutro obniżenie stopy procentowej Banku Angielskiego do 4 i pół proc. Znamienne jest, że w oczekiwaniu tej decyzji banki skandynawskie, orientujące się w swojej polityce finansowej, postanowiły obniżyć od 3 marca o pół procent stopy procentowe.

## Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Dziś otwarcie obrad

**GENEWA, PAT.** — Cała uwaga koncentruje się na rozpoczynającym się w dniu 3 marca o godzinie 11 przed południem nadzwyczajnym Zgromadzeniu Ligi Narodów. Posiedzenie to wypełni przemówienie przewodniczącego Rady Paul-Boncoura, wybory przewodniczącego i przemówienie przewodniczącego, którym będzie delegat bel-

gijski Hymans. Po południu zabierają głos przedstawiciele ston. Co do przebiegu Zgromadzenia panuje jeszcze w tej chwili zupełna dezorientacja. Przewiduje się w każdym razie utworzenie komisji, która skoncentruje swe myślenie na problemie zawieszenia broni. Optymizm, który zaznaczył się w poprzedzialek wieczorem na posiedzeniu

Rady, dziś, po nadejściu wiadomości o nowych walkach, ustąpił miejsca pesymizmowi.

**STANOWISKO CHIN**  
**GENEWA, PAT.** — Delegat chiński Yen zaprosił dziś przedstawicieli prasy międzynarodowej i wyczytał im expose rządu chińskiego, przedstawione Lidze Narodów, zgodnie z art. 15 paktu. Delegat chiński oświadczył, że Chiny nie zrezygnują z żadnych praw, jakie wypływają z paktu Ligi. Co się tyczy nadzwyczajnego Zgromadzenia, to delegat chiński nie może przewidzieć, jaki będzie jego wynik. W rozmowie z dziennikarzami wyraził się on pesymistycznie o możliwości rychłego zawieszenia broni.

Expose chińskie zawiera 48 stron druku. We wstępie delegacja chińska oświadcza między innymi: Wielki kraj, liczący 400 milionów ludzi, uzależnia dziś faktycznie swe istnienie narodowe od wykonania i uczynienia paktu Ligi Narodów. Liga znajduje się wobec najcięższej próby swojej skuteczności.

## Sytuacja strajkowa w zagłębiu DEMONSTRACYJNY STRAJK W WARSZAWIE

**KRAKÓW, (PAT.)** Sytuacja w Zagłębiu Krakowskim pozostaje bez zmian. Strajk trwa w dalszym ciągu. Na wszystkich kopalniach panuje spokój.

pop, Rau i Loevenstein, elektrowni warszawskiej, zakładach telefonicznych i radiotelegraficznych Henneberga war ształach kolejowych na Pelcowiznie oraz w fabrykach wyrobów tytoniowych przy ul. Dzielnej i Kaliskiej. Wszystkie pozostałe zakłady przemysłowe, fabryki i instytucje użyteczności publicznej oraz komunikacje pracowały normalnie.

**WARSZAWA, (PAT.)** Zapowiedziany na dzień dzisiejszy przez radę zawodową m. Warszawy 5 minutowy strajk demonstracyjny, mający na celu poparcie stanowiska strajkujących górników w zagłębiach węglowych objął tylko niewielką ilość fabryk i zakładów w Warszawie.

Praca została zawieszona od kilku do kilkunastu minut w zakładach Lil-

SOSNOWIEC, (PAT.) Strajk trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj sytuacja strajkowa nie uległa większym zmianom. Kopalnie prywatne pracują normalnie. Spokój wszędzie zachowany.

rał Feng walczył w Ho-nanie też z rządem nankińskim. Wobec wstąpienia nowej siły wojskowej rząd nankiński był zmuszony do zawarcia pokoju z Rosją.

Japonia popełniła znaczne błędy strategiczne, niedoceniła zaopatrzenia armii nankińskiej i jej zdolności bojowej, wysłała zaledwo 20 tysięcy wojska do Szanghaju, które spotkało się ze 100 tysięczną armią chińską. Można mieć nadzieję, że pomimo wszelkich trudności Japonia zwycięży i wzmocni swe pozycje w Chinach, oraz zmusi je do uznania odrębności Mandżurii i Mongolii, które znajdują się w sferze jej wpływów, ograniczając ekspansję Rosji na Dalekim Wschodzie i szachując jej wschodnioazjatyckie posiadłości.

„Dlaczego Rosja powstrzymuje się od zbrojnego wystąpienia” — pytanie to niedawno rozważał w Koel-

nische Zeitung generał Mierka. wykażując że więcej niż połowa całej armii rosyjskiej jest zgrupowana na zachodniej granicy Rosji, a najsłabiej są obsadzone Syberja i Turkiestan. Sowiety bowiem liczą głównie na akcję w Europie nie wyrzekając się swego dążenia do wywołania rewolucji światowej.

Eventualny zatarg zbrojny z Japonią musiałby pociągnąć zupełną dylokację wojsk sowieckich, które należałoby wówczas najrychlej przenieść na wschód. Na przeszkodzie stoją bardzo zły stan kolei sowieckich, olbrzymia odległość od środków centralnych, najkrótszy transport miałby do przebycia 6000 km. co pociągnęłoby do trzech tygodni czasu. Wojskom sowieckim na Dalekim Wschodzie trzeba byłoby wszystko dowozić, nie tylko amunicję ale i żywność. Kolejnictwo sowieckie nie po-

dołałoby temu zadaniu. Zbrojne starcie się z Japonią musiałoby się skończyć klęską Rosji i utratą Władywostoku. Autor następnie zaznacza że z powodu kolektywizacji rolnej oraz uprzywilejowania robotników większość żołnierzy jest wrogo usposobionych do rządów sowieckich i nie można wiele na nich liczyć na wojnie. Nastąpiłaby utrata wschodnich terenów co dla Sowiętów jest równoznaczne z pozabawieniem możliwości zblszewizowania Chin. Sowiety więc nie wystąpią obecnie.

Zauważmy od siebie, że prasa sowiecka jakkolwiek notuje wszystkie objawy nieprzyjazne dla Japonii z wielką radością nie prowadzi dziś agitacji anti-japońskiej. Konflikt japońsko-rosyjski mający realną podstawę w opianowaniu przez Japonię Mandżurji i Mongolii jeszcze nie dojrzał. **Władysław Studnicki.**

# Prawo na bort

## NASZA ANKIETA

### W sprawie pomnika Mickiewicza

GŁOS PROF. J. SZYMAŃSKIEGO

Jeden z moich znajomych wypowiedział mi swoje zdanie, że nie ma przeciwności temu, by połowa ziemian zbankrutowała i została pozabawiona majątków, gdyż wówczas pozostałoby tylko jedno: dniek, a więc pozytywne jako pewni płatnicy podatków.

Może być to zaprzetywanie teoretycznie da się obronić, że w walce wszelkiej zwyczajności, a więc jest to prawo selekcji, które za słusze a więc i pozytywne uważać należy. Jednakże teoria i praktyka nie zawsze idą w parze ze sobą i ze zdrowym praktycznym rozsądkiem.

O ile jest zrozumiałe, że popiera się np. rozplodników silniejszych, w hodowli, eliminując słabsze w danym gatunku zwierzęta obecnie prowadzone już zna przykłady selekcji w materii ludzkiej, o ile wśród zwierząt dzikich silniejszy osobnik panuje nad słabszym, to jednak odbywa się to w pewnym tylko środowisku, jednoplemnym.

Ze człowieka uzbrojony w zdobycie techniki jest silniejszy od całych gatunków zwierząt, — nie wynika stąd, by je doszczętnie niszczył. Przeciwnie, — słabsze, ale pozytywne gatunki ochrona troskliwie. Np. ochrona się wieloryby, ryby, wszelkie gatunki zwierząt, gdyż każde z nich daje korzyści.

Jeżeli napada epidemia bądź na ludzi, bądź na zwierzęta, nawet na lasy, — wszelkie zabiegi społeczeństwa i szczególnie rządów są stosowane, by nieść pomoc zagrożonej egzystencji, choć teoretycznie możnaby rezonować i cieszyć się, że wszystko co słabe wyginie a silni pozostaną.

Naszym zdaniem błędem jest cieszenie się z upadku 50 proc. ziemian, gdyż nie ma to fakt absolutnie nie wspólny z naturalną selekcją, która w walce konkurencyjnej na polu gospodarzem reprezentuje.

Gdy warunki są normalne, t.j. gdy praca na roli może być rentowną może utracić warsztat rolny taki gospodarz, który nie ma pojęcia o swym fachu, lub popełnia błędy kalkulacyjne.

Procent takich rolników bywa znikomym, a gdy oni tracą swe folwarki, inni lepsi gospodarze ich zastępują.

Państwo i społeczeństwo strat przy tym nie ponoszą.

Co innego obecnie w Polsce.

Zabójcza dla rolnictwa „Reforma Agrarna” nie zezwala rolnikowi, posiadającemu już folwark ustalonej normy na kupno innego, gdyż gdyby go kupił, zabrałby mu go i to po cenie znacznie niższej, niż tam zapłacił.

Mógłby więc kupić tylko kłosa, który rolnikiem nie jest w ściślejszym tego znaczeniu. Jeżeli każde zajęcie wymaga fachowości, to rolnictwo kumuluje w sobie taką ilość różnorodnych fachów, jak żadne inne, a więc i wielkiego doświadczenia, które w sferach ziemianinów jest jakby dziedziczne, ponieważ syn od maleństwa wdraża się do gospodarki słysząc i widząc co i jak się robi.

Dlatego też warstwa, czy też kasta ziemianina — (jak kto woli), — nie może być zastąpiona raptownie przez ludzi z rolnictwem nie obznajmionych.

Jeżeli jeszcze gdzie pokutuje mniemanie, że ziemianie, to są ludzie o dewizie „jedź, pij i popuszczaj pasą” — jest to nietylko wielka niesprawiedliwość, ale co gorsza — wielki błąd, gdyż lekkomyślnie traktuje zarówno samo rolnictwo, jak i tych, którzy niewątpliwie znacznie ciężiej od wielu innych pracują, nie mają żadnych rozrywek, a natomiast zmorą bankrutują i wyrzucenia na bruk, z torbami za dług częstokroć znikomym w porównaniu do wartości samego majątku.

Dziś niema ani jednego majątku, któryby z roli t.j. z przemysłu rolnego mógł się utrzymać.

To jest aksjomat, gdyż kalkulacja kosztów produkcji wykazuje ich znaczną przewagę nad dochodem, który ze sprzedaży produktów osiągnąć można.

Jeżeli ten stosunek zaistniał w latach normalnych urodzaj, to cóż mówić o latach klęskowych, jak rok miniony.

Na czym więc oprzeć można przypuszczenie, że rzekome 50 proc. majątków „zdrowych” mogą się utrzymać.

A te, skazane na zagładę, a raczej na przejście w mocne ręce kapitalistów, czy one mają szansę być produktywnymi i czy kapitalista nierolnik będzie na tyle naiwny, że wpuści swoje pieniądze w majątek, widząc, że je musi stracić? Trudno kapitalistów posiadających taką naiwność i na tej naiwności budować tezy ekonomiczne.

Kapitałisi dosyć klęsk u nas ponieśli, — dziś są ostrożniejsi i na fale naszej polityki gospodarczej niechętnie swoją kłosa puszcza, nie posiadając busoli pokładnej jej kierunku wskazującej.

Zresztą kapitał szuka prócz pewnością, jeszcze oprocentowania; jeżeli dziś może przy dużych gwarancjach hipotecznych otrzymywać 12 i więcej procentów, to z pewnością nie ulokuje ich w interesie deficytowym, nie dającym procentów a natomiast pewność utraty włożonych pieniędzy.

Wyobraźmy sobie rozumnego gospodarza, któryby posiadając 160 krów dojnych zauważył, że 50 z nich jest nieożywionych a natomiast osłabionych silnym dojeniem. Wedle teorii owego wysokiego urzędnika ów gospodarz powinien wydać rozporządzenie, by resztę karmu odebrać tym osłabionym egzemplarzom, wydając je do ostateczności i następnie zdrzeć z nich skóry w tem radosnym przeświadczeniu, że pozostałe 50 krów wydajnością dorównają, lub przewyższą cały uprzędni komplet.

O takim gospodarzu zapewne mówiliby kroniki, jako o fenomenie, którego naśladować byłoby grzechem.

Nieomn można dużo rzeczy zarzucać, niepodobna jednak pomawiać ich o brak zmysłu gospodarczego i rozumnego ujmowania kwestii z gospodarstwem związanym.

Otóż w Niemczech zdecydowanie prowadzi się politykę gospodarczą nastawianą na podtrzymywanie celnicztwa, to ze względu ich stosunku poli przeważnie przemysłowy.

Tam idą rok rocznie olbrzymie sumy na podtrzymanie rolnictwa zarówno wielkiego jak i małego i tem większe, im bardziej grozi bankructwo warstwowi rolnym.

Nietylko stosują tam wszelkie ulgi taryfowe, podatkowe kredytowe i t.p. ale asygnują wielkie sumy jako zapomogi bezwrotne, a to w pełnym zrozumieniu znaczenia warsztatów karmieniści kraju, których upadek byłby katastrofą dla państwa.

Tam nie znajduje się człowiek, któryby się cieszył z bankructwa ziemianina, a jeżeli są socjaliści, którzy sprze ciwiają się pomocy wielkiemu rolnictwu, to ze względu ich stosunku politycznego do t. zw. junków. W Reich staku jednak tak się zachowują, by jed nak pomoc rolnictwu była okazana.

Zbyt dobrze Niemcy pamiętają brak produktów spożywczych podczas wielkiej wojny, by z satysfakcją niszczyć najproduktywniejsze warstwy rolne.

Upadek większych gospodarstw po ciągnie za sobą ogromne zwiększenie bezrobocia, jak również spowodują spadek produkcji i eksportu.

Wiemy, że w latach średniego urodzaju jesteśmy zaledwie samowystarczalni a więc przy upadku gospodarstw produkcyjnych, Polska, — kraj wybitnie rolniczy — będzie krajem importującym zboże. W tym wypadku nie trzeba wojny, by dojdź do katastrofy ekonomicznej.

Brazylija, — kraj egzotyczny, — by podtrzymać produkcję główną swego rolnictwa topi i pali półtora miliona worków kawy, placąc za nie plantatorom, to ze względu i ceny utrzymaną na poziomie opłacalności.

Nasze ministerstwo rolnictwa robi wszelkie wysiłki, by przyć rolnictwu z pomocą, a nawet sfery przemysłowe, obojętne zwykle na położenie rolników dziś rozumiały znaczenie dobrobytu rolników dla pomysłowości przemysłu i handlu, stając do wspólnej obrony wspólnych interesów.

Coś się robi, — tak, ale to, jak dotychczas nieco podobne do przyszłowego kadzidla.

Ze zamiast falangi sekwestratorów poszczególnych instytucji, ma być jeden, z którym miłą się będzie prowadzić rozmowę na temat: „bierz, jeżeli co jeszcze jest do wzięcia” — to się to utrwał jako oszczędzanie norwów.

Natomiast rozłożenie podatków za ległych do jesieni 1931 r. bez procentów pod warunkiem natychmiastowego opłacenia rat bieżących, jest dla nas niezrozumiałe.

Jeżeli sekwestratorzy nie potrafili do dnia dzisiejszegościągnąć 1,15000000 zł. zaległości, dowodzi to tylko tego, że nie było nic do ściągnięcia, bo przecie w brak gorliwości tych urzędników nikt chyba nie uwierzy.

Jakimże cudem ten rolnik, który nie miał z czego zapłacić zaległości, potrafi skądś wytrzasnąć na przedwzrostku pieniądze na nowy nakaz płatniczy?

Zapowiedziano nam, że podatki będą ściągane „bezlitosnie”, a ta zapowiedź przekreśla wszelkie nadzieje na celowości narad i środków ratowania rolnictwa.

Konkretnie mamy projekt podniesienia ceny blankietów wekslowych, co przy 3-miesięcznym ich terminie zamienionym dla nowej walki ziemianstwa chyba za „ulgę” uważać nie można.

O ile prawdziwą jest pogłoska o podniesieniu do 30 proc. dotychczasowego „czasowego” 10% dodatku do podatków, byłoby to jeszcze wybitną „ulgą” dla rolników. Wierzyć się nawet tej pogłosce nie che, ale tak przywykliśmy już do coraz nowych spadających ciężarów, że ludność gotowa wierzyć w nieprawdopodobne nawet.

Nietylko na rolników spadają ciężkie własności miejska została dotknięta nową klęską podatkową w postaci zwiększonego o 43 proc. podatku od nieruchomości, co stanowi w domach nie obciążonych długami 25 proc. netto. Jednocześnie został podniesiony podatek lokalowy.

Wobec ryzyku lokatorzy a szczególi nie handlujący, domagają się obniżenia komornego i tak do połowy przez ustawę zmniejszonego, wskazując na trudności podatkowe.

Właściciele więc nieruchomości są bici podwójnie, — przez Skarb Państwa i — pośrednio przez lokatorów, co wobec ich niewypłacalności sprzawadza ruinę własności nieruchomości.

Jeżeli mamy się cieszyć z bankructwa 50 proc. właścicieli ziemskich (wedle naszego rozumienia wyniesie ten odsetek okragle 100 proc.), winniśmy się również cieszyć i dążyć do tego by i własność nieruchomości miejska zbankrutowała i przeszła „w mocniejszą” ręce.

Mamy się cieszyć, że olbrzymie bogactwo narodowe w postaci gospodarstw rolnych i nieruchomości miejskich, zostało zdevaluowane do 1/4 — 1/5 uprzedniej wartości?

Czy to jest cel, do którego rozumna polityka finansowa i ekonomiczna ma zdążyć?

Mówimy o koniecznościach państwowym, o potrzebie zrównoważonego budżetu, o niezachwianiu nowej waluty, cieszymy się, że dotąd mamy stosunkowo mały niedobór a również, że złoty się nie zachwieje.

Wszystko to prawdą jest, ale — nie możemy nie wskazać na objawy niepokojące w wysokim stopniu.

Mielśmy budżet 3 miliardów, zjechałszy na 2,250 milionów a nawet o dalszej redukcji przy jego wykonaniu do dwóch miliardów. Jednocześnie nietylko podatków nie zmniejszono, ale — przeciwnie, coraz to nowe nam przybywają zarówno bezpośrednie jak i pośrednie w postaci cel, taryf i cen produktów monopolowych. W rezultacie mamy coraz mniejsze dochody.

Dowodzi to, że kraj jest wyczerpany kompletnie, że wynajdywanie nowych źródeł podatkowych jest ludzkiem siebie samych, a powiększenie egzystujących, jest chyba wyrazem bezradności.

Nie można zabijać źródeł dochodów prywatnych, gdyż się tem samem niszczy dochody Skarbu.

A dochód obywateli — płatników jest systematycznie niszczonej przez ustawodawstwo fiskalne a sama produkcja i warsztaty giną pod brzemieniem teorii socjalistycznych, wprowadzanych w życie.

Próżno o tem mówią i piszą, próżno wysyłają memoriał za memoriałem — tabu „zdobycy socjalnych” — zwanym inaczej zdobyciami rewolucji, — pozostaje nienaruszone.

Zamiast pracować dużo i tanio uło stępniając kupno produktów, szukają ratunku w rozdziale małej a drogiej pracy pomiędzy większą ilością robotników, co przecie połączenia produkcji nie sprowadzi.

Z barek przemysłu, handlu i rolnictwa nie zdjęto żadnego ciężaru a raczej te ciężary bezpośrednio i pośrednio zwiększono.

Czy czy na ten stan rzeczy się za myka, czy jeszcze za mało jest źle, by się one otwary?

Panowanie doktryny błędnej jest tem niebezpieczne, że doktrynerzy są nieuleczalni, ich przekonanie nie można, bo nie chcą być przekonani, a gdy się im wskazuje na oplakane rezultaty, — z tupetem i uporem dowodzą, że to jeszcze nie dostateczne pogłębienie ich zamierzeń, daje rezultaty ujemne.

Państwo, jako pojęcie jest fikcją, a więc nie może ono być dobre, lub złe. Nie może ono być litosne, lub bezlitosne.

Dobremi, lub złemi, pozytywnymi, lub szkodliwymi, twórcami, lub niszczy cielami, są tylko ludzie, którzy w imię Państwa, tak, lub inaczej działają.

Ponieważ celem zrzeszenia ludzi w państwo jest danie największych korzyści zrzeszonym obywatelom, — działania na ich szkodę, lub niszczenie ich przez złe pojęcie o obowiązkach administratorów i wadliwych poglądach na przyjęte na siebie obowiązki, równoznaczne jest ze szkodzeniem Państwu, jako zespołowi, który powierzył im swoje najżywniejsze interesy.

Doprowadzanie obywateli do ruiny, może być pojęciem zrozumiałe, gdy chwilowy zwycięzca — okupant wyściska ostatnie soki z okupowanego kraju. Przeciw takiemu traktowaniu zwyciężonych, oburza się opinia świata. Taka jednak metoda nie da się zastosować względem własnego Państwa, gdyż Państwo musi żyć nie dniem dzisiejszym tylko, ale liczyć się z przyszłością. Jeżeli za Ludwika XV mówiono: apres nous le déluge — po nas choćby potop, — to my tak mówić i do tego stosować naszych metod nie mamy prawa.

Zmienić kurs — Prawo na bort! St. Wańkiewicz.

Niestety Mickiewicz nie ma szczęścia w naszym Wilnie, bo i obecna wystawa projektów na pomnik Wieszcza, zarówno jak i wybór komisji prawdopodobnie większości niezadowolony.

Niezależnie od szkoły, kierunku i ujęcia pomnik Mickiewicza przecie musi mieć tyle wspólnego z Wieszczem, żeby publiczności tak dobrze obeznanej z Jego sylwetką, zarówno cielesną, jak i duchową, pomnik ten przypominał Mickiewicza, zadawałby poczucie piękna i nie był w sprzeczności z prawdą, co się tyczy zarówno realności, jak i symboliki.

Tymczasem zarówno na obecnej wystawie, jak i na poprzedniej dziwny nas pomysł Mickiewiczów. Zapewne kult ciała, — to wielka rzecz i akt ma doniosłe znaczenie w sztuce, ale w stosunku do Mickiewicza to się nie da zastosować z dwóch powodów: po 1) że Mickiewicz nie pokazywał się publicznie nago, nie był bowiem ani atletą, ani tancerzem, ani sportowcem, ani gimnastą i w ogóle poza twarzą i rękami ciała Wieszcza nie jest znane ani z rysunków, ani z opisów i przedstawia tę powłokę cielesną, która najmniejszą w jego wpływie, uroku i znaczeniu zarówno jak dla współczesnych tak też i dla przyszłych pokoleń, dla całego narodu.

Drugim powodem, który stanowi przeciwskazanie dla wystawiania na pokaz obnażonych części ciała jest nasz klimat, ponieważ przy 20 stopniach mrozu aż dreszcz przejdzie przez widza, który zatrzyma swoją uwagę na obnażonym boku i ramieniu Wieszcza, jako to jest w wyróżnionym projekcie p. Kuny.

Na dobitkę Mickiewicz w tym modelu zasłania dłoń i oczy od słońca. Czyżby w Wilnie rzeczywiście był taki nadmiar słońca? Oczywiście Mickiewicz został ujęty alegorycznie, jako pielgrzym, ale przecież Mickiewicz nie odbywał pielgrzymek po Sacharze, a więc ten pomnik w stroju Beduina napowół nagi — to zaiste pomysł arabski. Natomiast pierwotny pomnik p. Kuny, tj. Mickiewicza ubranego z kszątką w rękę, już jest dla mnie możliwszy do przyjęcia — bo w nim nie ma obraźliwego, ale też niema czegoś gwałtownie pociągającego: jest to bowiem zwykła, powiedzielibyśmy, banalna postać człowieka, spokojnie stojącego na słupie.

Słupem ma być Światowid — bóg żek poganiński. Ponieważ słup ten jest pokryty płaskorzeźbami, które tylko z bliska można odróżnić — więc nie mogą one z daleka być czemś, co charakteryzuje postument, to tak, jak byłaby kolumna z pięknym napisem, który podszedłszy z bliska można odczytać.

Następnie bardzo przyjemne wrażenie robi pomnik p. Madeyskiego, siedzącego Mickiewicza na ławie. Tak, to jest już bliskie naszym pojęciom odwzorowanie postaci Wieszcza i byłby piękna ozdoba gdziekolwiek w parku lub na dziedzińcu Uniwersytetu. Stanowiłby upiększenie miejsca, gdzieby się nadawał, powiększając sentyment obywatela do Wilna. Tylko jest jedna rzecz ważna, że nie jest to pomnik reprezentacyjny, a więc do śródmieścia się nie nadaje.

Pięknym w szczegółach, oryginalnym w pomysłach i wprost okropnym w całości jest pomnik Dunickiego — bo przecie to jest Chrystus w cierniowej koronie; Chrystus, któremu nadano rysy Mickiewicza, niktące zresztą na wysokości, gdyż pomnik jest bardzo wysoki. Jako fragment z Męki Chrystusa lub statua kościelna Zbawiciela bezsprzecznie robi wielkie wrażenie — tylko że to nie Mickiewicz.

Na koniec są jeszcze dwa pomniki o dziwnych pomysłach. Oto moje wrażenie: wchodzę na salę i na pierwszym planie widzę jakąś balerynę mocno zbudowaną, z dużymi warkoczami i krótką baletową sukienką, którą wiatr unosi; potem postać naga. Tracę się w domysłach — co ma wspólnego ten pomnik z Mickiewiczem; przypatruję się i nie jestem pewny, czy to twarz Wieszcza w młodym wieku, czy może jakiegoś odevanego geniusza, który również dobrze albo źle mógłby reprezentować Słowackiego, Dantego lub kogo innego, ale jakikolwiek związek z Mickiewiczem? tego laika w żaden sposób pojąć nie może.

Pozatem w modelu p. Przybylskiego figura wychodzi z przymurki wysokości człowieka, który dla czegoś jest oparty o również niską niedokończoną ściankę, jakby fragment z tyłu podwórza nie dokończony domu. W każdym najfantastyczniejszym pomysle, w urzeczywistnieniu zdrowy rozsądek, czyli jak to u nas mówią „prosty rozum chłopski, a w Ameryce „common sens” wymaga logiczności w powiązaniu fragmentów. Tu zaś wiadomom dla czego autor przypiął postać do muru, chyba że miał na względzie jakiś występ istniejącej budowy, którego zakończeniem mogła być postać, ale co to wszystko ma wspólnego z Mickiewiczem?

Jest jeszcze jeden pomnik — zagadka — model p. Towińskiego. Jest to właściwie podstawa pod pomnik, bo mruwany słup i Mickiewicz — to rzeczy tak trudne do skojarzenia. Jak znane zagadki ormiańskie; zresztą Mickiewicz to nie żona Lota, co się w słup soli obróciła.

Kończąc więc ormiańskim projektem,

**Marszałek Piłsudski w Rumunii**  
BUKARESZT, PAT. — Przybył tu Marszałek Piłsudski w przejeździe do Konstancy, skąd jutro wieczorem odpłynie do Kairu, gdzie spędzi urlop.

**PLENARNE OBRADY SENATU**  
BUDŻETY MINISTERSTW: ROBÓT PUBLICZNYCH, REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA  
WARSZAWA, PAT. Na 31 plenarnym posiedzeniu Senatu sen. Skoczylas (BB) złożył sprawozdanie o budżecie Ministerstwa Robót Publicznych, wnosząc o przyjęcie tego budżetu w brzmieniu sejmowym. Wyjaśnienia przedstawił minister Nowak-Neugebauer, stwierdzając m. in., że Ministerstwo pracuje nad tem by wzmocnić zatrudnienie i stan pracy na rynku wewnętrznym. W tym roku Ministerstwo przepracuje na rynku wewnętrznym konajmniej 160 milionów zł. Co do funduszu drogowego, to weszliśmy roku do budżetu wstawiono kwotę 48 milionów zł. dochodu z tego funduszu. Zgóry zdawaliśmy sobie sprawę, że więcej aniżeli 75 proc. preliminarjowemu sumy nie wypłynie. Konieczne są dalsze poprawki w tym roku, gdyż należy wykryć i obliczenia pewną ilość smochodów tak, że realna pozycja wyrazi się sumą 24 miliony.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, który zrelizował sen. Wańkiewicz, podkreślając najważniejszy jego punkt, mimo kryzysu zakres prac tego Ministerstwa. W dwukrotki przemawiał m. in. sen. Abramowicz. Poruszył on sytuację rolników na ziemiach litewsko-białoruskich, poczem stwierdził, że ludność tamtejsza dobrze pamięta, że w Polsce, kiedy Wilno było pod władzą rolników, jeden człowiek rzeczywistie poważnie o Wilnie pamiętał i czynem dowodził swej miłości. Dlatego też ludność z całą ufnością odnosi się do rządów Marszałka Piłsudskiego i do obywateli, kto i się o kolo niego skupia. Zacięrał również głos min. Kozłowski.

Wreszcie sen. Rdutowski (BB) zrelizował budżet Ministerstwa Rolnictwa, prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Minister Jaita-Polczyński omówił w dłuższym przemówieniu korzyści, jakie przypadły rolnictwu dzięki zabiegom rządu idącym w dwóch kierunkach: zamknięcia dowozu zagranicznego i przemjowan a własnego eksportu.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu 3 marca po południu. Na porządku dziennym budżety Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spaw Wewnętrznych.

Następnie bardzo przyjemne wrażenie robi pomnik p. Madeyskiego, siedzącego Mickiewicza na ławie. Tak, to jest już bliskie naszym pojęciom odwzorowanie postaci Wieszcza i byłby piękna ozdoba gdziekolwiek w parku lub na dziedzińcu Uniwersytetu. Stanowiłby upiększenie miejsca, gdzieby się nadawał, powiększając sentyment obywatela do Wilna. Tylko jest jedna rzecz ważna, że nie jest to pomnik reprezentacyjny, a więc do śródmieścia się nie nadaje.

Pięknym w szczegółach, oryginalnym w pomysłach i wprost okropnym w całości jest pomnik Dunickiego — bo przecie to jest Chrystus w cierniowej koronie; Chrystus, któremu nadano rysy Mickiewicza, niktące zresztą na wysokości, gdyż pomnik jest bardzo wysoki. Jako fragment z Męki Chrystusa lub statua kościelna Zbawiciela bezsprzecznie robi wielkie wrażenie — tylko że to nie Mickiewicz.

Na koniec są jeszcze dwa pomniki o dziwnych pomysłach. Oto moje wrażenie: wchodzę na salę i na pierwszym planie widzę jakąś balerynę mocno zbudowaną, z dużymi warkoczami i krótką baletową sukienką, którą wiatr unosi; potem postać naga. Tracę się w domysłach — co ma wspólnego ten pomnik z Mickiewiczem; przypatruję się i nie jestem pewny, czy to twarz Wieszcza w młodym wieku, czy może jakiegoś odevanego geniusza, który również dobrze albo źle mógłby reprezentować Słowackiego, Dantego lub kogo innego, ale jakikolwiek związek z Mickiewiczem? tego laika w żaden sposób pojąć nie może.

Pozatem w modelu p. Przybylskiego figura wychodzi z przymurki wysokości człowieka, który dla czegoś jest oparty o również niską niedokończoną ściankę, jakby fragment z tyłu podwórza nie dokończony domu. W każdym najfantastyczniejszym pomysle, w urzeczywistnieniu zdrowy rozsądek, czyli jak to u nas mówią „prosty rozum chłopski, a w Ameryce „common sens” wymaga logiczności w powiązaniu fragmentów. Tu zaś wiadomom dla czego autor przypiął postać do muru, chyba że miał na względzie jakiś występ istniejącej budowy, którego zakończeniem mogła być postać, ale co to wszystko ma wspólnego z Mickiewiczem?

Jest jeszcze jeden pomnik — zagadka — model p. Towińskiego. Jest to właściwie podstawa pod pomnik, bo mruwany słup i Mickiewicz — to rzeczy tak trudne do skojarzenia. Jak znane zagadki ormiańskie; zresztą Mickiewicz to nie żona Lota, co się w słup soli obróciła.

Kończąc więc ormiańskim projektem,

**Marszałek Piłsudski w Rumunii**  
BUKARESZT, PAT. — Przybył tu Marszałek Piłsudski w przejeździe do Konstancy, skąd jutro wieczorem odpłynie do Kairu, gdzie spędzi urlop.

**PLENARNE OBRADY SENATU**  
BUDŻETY MINISTERSTW: ROBÓT PUBLICZNYCH, REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA  
WARSZAWA, PAT. Na 31 plenarnym posiedzeniu Senatu sen. Skoczylas (BB) złożył sprawozdanie o budżecie Ministerstwa Robót Publicznych, wnosząc o przyjęcie tego budżetu w brzmieniu sejmowym. Wyjaśnienia przedstawił minister Nowak-Neugebauer, stwierdzając m. in., że Ministerstwo pracuje nad tem by wzmocnić zatrudnienie i stan pracy na rynku wewnętrznym. W tym roku Ministerstwo przepracuje na rynku wewnętrznym konajmniej 160 milionów zł. Co do funduszu drogowego, to weszliśmy roku do budżetu wstawiono kwotę 48 milionów zł. dochodu z tego funduszu. Zgóry zdawaliśmy sobie sprawę, że więcej aniżeli 75 proc. preliminarjowemu sumy nie wypłynie. Konieczne są dalsze poprawki w tym roku, gdyż należy wykryć i obliczenia pewną ilość smochodów tak, że realna pozycja wyrazi się sumą 24 miliony.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, który zrelizował sen. Wańkiewicz, podkreślając najważniejszy jego punkt, mimo kryzysu zakres prac tego Ministerstwa. W dwukrotki przemawiał m. in. sen. Abramowicz. Poruszył on sytuację rolników na ziemiach litewsko-białoruskich, poczem stwierdził, że ludność tamtejsza dobrze pamięta, że w Polsce, kiedy Wilno było pod władzą rolników, jeden człowiek rzeczywistie poważnie o Wilnie pamiętał i czynem dowodził swej miłości. Dlatego też ludność z całą ufnością odnosi się do rządów Marszałka Piłsudskiego i do obywateli, kto i się o kolo niego skupia. Zacięrał również głos min. Kozłowski.

Wreszcie sen. Rdutowski (BB) zrelizował budżet Ministerstwa Rolnictwa, prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Minister Jaita-Polczyński omówił w dłuższym przemówieniu korzyści, jakie przypadły rolnictwu dzięki zabiegom rządu idącym w dwóch kierunkach: zamknięcia dowozu zagranicznego i przemjowan a własnego eksportu.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu 3 marca po południu. Na porządku dziennym budżety Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spaw Wewnętrznych.

**Marszałek Piłsudski w Rumunii**  
BUKARESZT, PAT. — Przybył tu Marszałek Piłsudski w przejeździe do Konstancy, skąd jutro wieczorem odpłynie do Kairu, gdzie spędzi urlop.

**PLENARNE OBRADY SENATU**  
BUDŻETY MINISTERSTW: ROBÓT PUBLICZNYCH, REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA  
WARSZAWA, PAT. Na 31 plenarnym posiedzeniu Senatu sen. Skoczylas (BB) złożył sprawozdanie o budżecie Ministerstwa Robót Publicznych, wnosząc o przyjęcie tego budżetu w brzmieniu sejmowym. Wyjaśnienia przedstawił minister Nowak-Neugebauer, stwierdzając m. in., że Ministerstwo pracuje nad tem by wzmocnić zatrudnienie i stan pracy na rynku wewnętrznym. W tym roku Ministerstwo przepracuje na rynku wewnętrznym konajmniej 160 milionów zł. Co do funduszu drogowego, to weszliśmy roku do budżetu wstawiono kwotę 48 milionów zł. dochodu z tego funduszu. Zgóry zdawaliśmy sobie sprawę, że więcej aniżeli 75 proc. preliminarjowemu sumy nie wypłynie. Konieczne są dalsze poprawki w tym roku, gdyż należy wykryć i obliczenia pewną ilość smochodów tak, że realna pozycja wyrazi się sumą 24 miliony.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych, który zrelizował sen. Wańkiewicz, podkreślając najważniejszy jego punkt, mimo kryzysu zakres prac tego Ministerstwa. W dwukrotki przemawiał m. in. sen. Abramowicz. Poruszył on sytuację rolników na ziemiach litewsko-białoruskich, poczem stwierdził, że ludność tamtejsza dobrze pamięta, że w Polsce, kiedy Wilno było pod władzą rolników, jeden człowiek rzeczywistie poważnie o Wilnie pamiętał i czynem dowodził swej miłości. Dlatego też ludność z całą ufnością odnosi się do rządów Marszałka Piłsudskiego i do obywateli, kto i się o kolo niego skupia. Zacięrał również głos min. Kozłowski.

Wreszcie sen. Rdutowski (BB) zrelizował budżet Ministerstwa Rolnictwa, prosząc o przyjęcie budżetu bez zmian. Minister Jaita-Polczyński omówił w dłuższym przemówieniu korzyści, jakie przypadły rolnictwu dzięki zabiegom rządu idącym w dwóch kierunkach: zamknięcia dowozu zagranicznego i przemjowan a własnego eksportu.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu 3 marca po południu. Na porządku dziennym budżety Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spaw Wewnętrznych.

Zaczawszy od arabskiego pomnika. Skończyłem przechadzkę po wystawie w nadziei, że Wilno za parę lat ujrzy nową wystawę. Per aspera ad astra.

Skończywszy z krytyką, chciałbym jeszcze powiedzieć, jakbym sobie wyobrażał pomnik Mickiewicza: chciałbym, aby przedstawiał Wieszcza w młodym wieku, z tego okresu Jego życia, który z tą ziemią tak poetycznie jest związany, z okresu Jego miłości, marzeń młodzieńczych i porywów górnych i chmurnych. Niech to będzie twarz piękna i uduchowiona, taka, jaka nam jest znana z portretu Wańkowicza np. gdzie Mickiewicz stoi oparty na Judahu skale z zarzuconym kózkiem wywróconym. Możeby się dało otworzyć w dźwięcie cały pomysł Wańkowicza? Wydaje mi się, że byłoby to pomnik najbardziej przemawiający do uczuć i świadomości. Pomnik ten nie potrzebowałby podpisu ani tłumaczenia, że to jest Mickiewicz. Przecież trzeba zrozumieć, że pomnik ukończanego Wieszcza stawiamy sobie i dla siebie, a nie na pokaz wyrafinowanego kunsztu plastyki dla rzadko zjeżdżającego cudzoziemca.

Mickiewicz w Wilnie — musi być Mickiewicz nasz „tutejszy”, panoczku, tutejszy!”  
J. Szymański.

## W WIRZE STOLICY

### STARE SZPARGAŁY.

Jednak cywilizacja posłała naprzd. Oto wyjątki z dzienniczka starego szlachcika Ochockiego, pisał je na marginesie swego kalendarza.

1774. 5 Januar. Herszko arędarz został mi winien jeszcze z przeszłego kwartału 91 tyńców. Musiałem się uciec do ekzekucji według opisu kontraktu, że zawód mając, prawomocnie jestem zabrac go z żoną i dziećmi i wzięć dopóki mi się z długu nie uisli. Otóż kazalem wziąć szachraja i na lańcuchu wpakować do chlewa,

# AKCJA O POTANIE NIE PRĄDU

## Rzemieślnicy pierwsi inicjują akcję potanienia elektryczności

WILNO. W tych dniach odbyło się Zebranie Związku Cechów, na którym rozważane były ważne sprawy dotyczące Rzemiosła.

Między innymi obszernie była omawiana sprawa aktualnego dziś obniżenia ceny za energię elektryczną. Zakłady rzemieślnicze zużywające wiać część wytwarzanego przez elektrownię miejską prądu elektrycznego, dla tego też głos w tej sprawie zabierają.

Okolo 70 proc. zakładów rzemieślniczych, prócz liczników na światło posiada liczniki na motory, poruszające obrabiarki i maszyny, czy inne urządzenia. Przy każdej maszynie, czy obrabiarce jest lampka, prócz tego przy stołach, warsztatach i t.p. wszędzie są potrzebne osobne lampki, które oświetlają zakład przy pracy. W średnim biorąc, trzeba liczyć, po 2 lampki 29 sw. na każdego zatrudnionego w zakładzie pracownika. Jeśli weźmiemy ogólną ilość zatrudnionych

łatwo otrzymamy wiele kw. zużywa nasze rzemiosło energii w Wilnie.

Powszednią kłęką jest pedantyzm z jakim się wyłącza prąd za opóźnienie z opłatą rachunku. Za ponowne włączenie, ewentualnie za zobowiązanie płatnika że r-k będzie opłacone, dzis jeszcze pobiera się 2 złote. Wyraźnie dwa złote. To przeżytek. Właściwie bierze się te 2 złote za niepunktualność. W dobre obecnej, kiedy punktualność nie tylko osób prywatnych jest poważnie zachwiana, pobieranie tej, tak wygórowanej sumy, właściwie za nic jest nie do zniesienia!

W tej chwili jednak najbardziej interesuje kwestia obniżenia ceny prądu. Ludzie kompetentni twierdzą, że u nas w Wilnie cena za prąd elektryczny jest najdroższą w całej Polsce. Magistrat nosi się z zamiarem obniżenia ceny za prąd. Ale czy miasto serjo to traktuje? Czy nie zabierze się do pracy wówczas gdy nie będzie właściwie co oświetlać i co poruszać. Jeśli do obniżki cen ma dojść,

czy ta obniżka będzie proporcjonalną do ogólnego potanienia i czy się będzie wówczas pamiętało, że my w Wilnie już dawno jesteśmy pokrzywdzeni.

Reprezentanci Rzemiosła, na tem właśnie zebraniu uchwalili jaknajenergiczniej zająć się tą sprawą i wspólnie z innymi organizacjami idąc za przykładem innych miast, zarządzać od Magistratu słusznego obniżenia ceny elektryczności.

# KRONIKA

**CZWARTEK**  
Dziś 3  
Kunegundy jutro  
Kazimierza

Wschód słońca g. 6.43  
Zachód słońca g. 17.42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 2 marca 1932 roku.  
Ciśnienie średnie: 777.  
Temperatura średnia: -7.  
Temperatura najwyższa: -3.  
Temperatura najniższa: -9.  
Opad w mm: —  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: słaby wzrost, potem lekki spadek.  
Uwagi: rano pochmurno, potem pogodnie.

### MIĘSKA

— Sprawy personalne „Arbonu”. — Komisja radziecka powołana do zbadania ruchu autobusowego w mieście, po zaznajomieniu się z urzędzaniem technicznymi Arbonu, przystąpiła obecnie do badania spraw personalnych towarzystwa. Chodzą o ustalenie czy „Arbon” otrzymał umowy co do przyjmowania personalu w pierwszym rzędzie zatrudnionego w wojni czasie w „Spółdzielni”.  
— Ponadto komisja zajmie się kwestją uregulowania postojów, które, jeśli chodzi o szoferów są zbyt krótkie.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Dzisiejsza Sroda Literacka, przenie siona wyjątkowo z dnia wczorajszego, po swięconej będzie dyskusji i odczytu w pomieszczeniu Mickiewicza. Zagaj ją iachowym referatem konserwator dr. St. Lorentz.  
— Boy-Zeleni i syn. W niedzielę, dn. 6 bm., o godz. 3,30 pp. Wilno powita ulubienca całej Polski, nowatora i prawdziwego odkrywcy literatury francuskiej — fenomenalnego Boya-Zeleniego, który wygłosi odczyt o poecie obywatelu Francusku Viljonie. Boy, który wzbudził umiał zachwyty zagranicą (Sorbona), ze względu na rzetelny odczyt znalazł się na ustach całego Wilna.

— Zarząd Koła Wileńskiego Lekarzy Absolwentów USB zawiadamia niniejszym kolegom, iż we czwartek dnia 3 marca rb. o godz. 19 przy ulicy Wielkiej 46 odbędzie się wieczór, poświęcony zagadnieniu Bura Pośrednictwa Pracy, na który uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile wi dżiani.

— Akademickie Koło Misyjne podaje do wiadomości członków, że dnia 6 marca o godz. 12 odbędzie się ogólne zebranie — Wielka 64.

Dnia 5 marca zostanie odprawiona msza św. miesięczna o godz. 7 rano w kaplicy sodalicyjnej. Kazanie wygłosi ks. K. Kuchar ski.

Ponadto członkowie proszeni są o przy bycie na mszę św. 4 marca na godz. 9 do kaplicy sodalicyjnej.

— Zebranie Stow. Absolwentów S, Z, D, przy Stow. Techników Polskich w Wilnie odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca o godzinie 13 w lokalu szkoły rzemieślniczej przy ulicy Kopanicy 5. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich absolwentów SZD. — bezwzględnie obowiązkowa.

— Państwowa szkoła techniczna w Wil nie. Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości że dnia 5 marca o godz. 6 pp. odbędzie się zebranie rodziców, na którym zostaną wy gloszone referaty:

„Wychowanie państwowe” i „Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego”.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Zrzesze nia Sędziów i Prokuratorów w myśl art. XII par. 2 statutu Zrzeszenia powiadająa swych członków, że w dniu 20 marca rb., o godz. 12, w gmachu Sądów w Wilnie odbędzie się Zwyczajne Zgromadzenie Oddzia lu Wileńskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zgajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu Zgromadzenia Oddziału Wileńskiego, odbytego w dniu 22 marca 1931 r., 3) sprawozdanie zarządu Oddziału, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) spra wozdanie kasowe, ustalenie budżetu i kwes tija składki, 6) Wybór jednej trzeciej człon ków zarządu na miejsce ustępujących zgod nie z wylosowaniem, 7) wybór komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski.

Zarząd Oddziału zwraca uwagę na treść par. 7 art. XII statutu Zrzeszenia o zastęp stwie.

— Zebranie P.B.K. — Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża w Wilnie zwołuje Walne Zgromadzenie członków na dzień 12 marca 1932 r. o godzinie 8, w Małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego z następującym porządkiem dziennym: m: Sora wozdanie ogólne z działalności P.B.K. Sprawy wozdanie finansowe. Prejinnarz budżeto wy. Wybory zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski.

osobach pp.: prof. Bałukiewicza, prof. F. Ruszczyca, dra S. Lorentza, K. Kwiatkowskiego, M. Kuleszy, W. Kaj ruskisza, ks. Kraujalisa i innych — Sąd wydał wyrok, uniemożliwiający p. Rafała Jachimowicza od zarzutu plagja tu z powodu braku dowodów winy.

## Drugi Zjazd Obrońców Wilna

Wszyscy byli uczestnicy walk o Wilno, (ulica Żeligowskiego 4) w godzinach od 18 do 20.

17-go kwietnia r. odbędzie się dru gi Zjazd b. uczestników walk o Wil no połączony z uroczystym obchodem, nabożeństwem, akademją i pochodem. Wszyscy uczestnicy Zjazdu będą automatycznie zaliczni w poczet człon ków Związku byłych Obrońców Wilna.

## Wznowienie ruchu na granicy litewskiej

WILNO. — Z dniem 16 bm. władze graniczne przystępują do udzielania przepustek rolnych dla mieszkańców

ców pasa granicznego, którzy mają grunta za kordonem litewskim.

Otwarcie granicy dla tego t. zw. małego ruchu granicznego ma nastąpić 20 marca.

Wrazie dojścia do skutku zapowie dzianych konferencji z Litwinami, nie jest wykluczone, że umowa o ruchu granicznym będzie znacznie rozszerzo na.

### RÓŻNE

#### — O spokój podczas nabożeństwa.

Starosta Grodzki zarządzeniem z dnia 27 lutego br. zakazał gry gramofono wej na ślizgawce Wileńskiego To warzystwa Lyżwiarskiego (róg placu Katedralnego i ul. Mickiewicza) we wszystkie niedziele i święta od godz. 10-ej do godz. 12.15 w południe.

#### — Egzekucje i licytacje w r. ubiegłym.

Według sprawozdań wydzia łów podatkowych w ub. roku na tery torie Wilna przeprowadzono 7235 egzekucyj za nieopłacone podatki miejskie i państwowe. Równocześnie odbyło się 1324 licytacji ruchomości płatnikó w.

— Ważne dla maturzystów. — Zbliża się termin matury. Tempo prac przygotowawczych stale wzrasta. Aby młodzieży gimnazjalnej przyświecić z pomocą zorganizowa wo Polskie Radio wzorem lat ubiegłych, cykl odczytów dla maturzystów. Już w nad chodzący poniedziałek dnia 7 bm., nadany będzie odczyt wstępny. Odczytów będzie o gółem około stu. Wygłaszać będą do dnia 7 maja br. w godzinach 15—16 codziennie.

Tematy odczytów obejmą nad, przedmio ty: biologię, historję powszechną, historję Polski, literaturę, naukę o Polsce współczes nej. Odczyty maturalskie są wielką pomocą w pracy młodzieży przygotowującej się do matury. Poszczególne tematy będą omawiane przez wybitne siły naukowe. Nawet dla osób stojących poza maturą są te odczyty ciekawe, jako syntetyczne ujęcie za cieraającej się w pamięć wiedzy. T. C.

#### TEATR I MUZYKA

— W sobotę popołudniowa szkoła ko medji Szekspira na Pohulance. — W nad chodzącą sobotę dn. 5 marca o godz. 4 pp. — dśne będzie przedstawienie popołudnio we dla młodzieży szkolnej arcywesołej ko medji Szekspira pt. „Dwunasta noc”. Ko medja Szekspira otwiera cykl przedstawień szkolnych z dziedzin repertuaru klasyczne go. Bilety należy nabywać bezpośrednio w kasie Teatru Lutnia. Ceny miejsc szkolne.

— Kwartet węgierski „Pro musica” — w Wilnie. Niezwykle piękny koncert kameral ny odbędzie się w sali Konserwatorium.

W dniu tym wystąpi w Wilnie wszech światowej sławy kwartet węgierski „Pro musica” który czarować będzie słuchaczy swą pieśnią wykonaniem kwartetów Haydna, Debussyego, Beethovena (Harfen quartet).

Koncert kameralny wywołał duże zaintere sowanie — Bilety nabywa: „Orbis” w biurze podróży „Orbis”.

#### PREMIERY W TEATRACH MIĘSKICH

— „Wirtuosi” — na Pohulance. — W nadchodzącą sobotę, dnia 5 marca, o go dzinie 8 w., po raz pierwszy ukaże się na scenie Teatru Pohulanka — głosna sztuka Kazimierza Czyszowskiego pt. „Wirtuosi” — Sztuka ta jest pochwałą żelaznierskiego czynu, jest obrazem niedawno zamaryłch walk o Niepodległość, „Wirtuosi” o pracowany jest przez p. Stanisława Wy ssocką, która nadaje sztuce oryginalny, swoi sty kerek.

— Elna Gisteld i K. Hanusz — w Lutni. W najbliższą sobotę dnia 5 marca jedyny raz ujrzymy czarującą Elnę Gisteld i Karo la Hanusza, świętego paradyś-piosenka rza — w pełnej wery i humoru rewji war szawskiej, z udziałem Borniskiego, Opolskie go, Fiszmiana i innych. W programie pjo senki: „Krowa”, „Ja za tobą szaleję”, „Chry zantemy” z operetki „Wiktoria i jej hazard”, parodie „Carmen”, „Otello” i wiele innych.

#### W MARCU OBNIŻKA CEN BILETÓW

„Mam lat 26” — na Pohulance. — Dżis iwe czwartek dnia 3 marca br. o godz. 8 w. wdając cieszący się ogromnym powodzeniem węgierska sztuka „Mam lat 26”. Istvan Miha ly robi niejako wyłom w dotychczasowej twórczości dramatycznej, pogłębiamy swemi i zainteresowaniami odlegając daleko od sztuk salonowych, od atmosfery miłostek i zdrad — dając nam obraz prawdziwego ży cie, obraz największych zainteresowań dzisiejszego inteligenta — zjawuchy wciąż wzrastającego bezrobocia. Ceny biletów w marcu legły znacząco obniżce.

— Dwa ostatnie przedstawienia kome dij Antoina’a w Lutni. Dżis we czwartek dnia 3 marca o godz. 8 wiecz. wesoła, nie zmiernie interesująca komedia Antoina’a — „Co może kobieta” — przedstawiająca sto sunki panujące wśród burżuazji francuskiej w okresie przedwojennym.

Jutro, w piątek dnia 4 marca br. o godz. 8 wiecz. po raz ostatni „Co może kobieta” — WYPADKI I KRADZIEŻE

#### Wykroczenia administracyjne.

Poszczególne komisariaty PP. m. Wil na spodziadziły w m. lutym 1755 proto kółów administracyjno — karnych z różnego rodzaju wykroczenia. Między innymi sporządzono 325 protokołów za pilstwo i zakłócenie spokoju publi cznego, 75 za nieprzestrzeganie przepi sów sanitarnych, 140 a nieprzestrze ganie przepisów o ruchu kołowym.

#### — Samobójstwo podoficera. —

W koszarach KOP. w Landwarowie wy strzelał z karabinu popełnił samobój stwo Władysław Szwabe, kapral za wodowy. Przyczyna samobójstwa na razie nieustalona. Dochodzenie prowa dzi pluton Żandarmerji.

#### — Walka z przemytnictwem. —

WILNO. — Wczoraj późnym wieczorem na ul. Końskiej jakiś pijany osobnik począł strzelać z rewolwera do przechodniów, owalując tem rozszalałą panikę.

Ofiarą wybrłok zbrodniczego pijaka padł Jan Wasilewski (Stefańska 36), które go z raną postrzałową głowy w stanie dość

## WŁ. BROCHOCKI

W dniu 22 ub. m. zmarł w Małym Mozejkowie s. p. Władysław Brochocki. Liczył lat 75.

Znowu przed świeżym saniełnym grobem. Znowu jednego z bardziej czynnych i szanownych straciłmy współobywateli!

S. p. Władysław Brochocki nauki średnie odbył w Rydze. gdzie w owych latach powstaniowych większość się skupiała zamężnego stał ziemiań stwa. Lata te wywarły na kształcącej się psychice tego młodego człowieka podwójne piętno.

Rozwinęto się w nim bowiem ukochanie tej ziemi ojczystej, tak strasznie przez zwycięską reakcję ro sjęską krzywdzonej, a w licznych wy padkach konfiskowanej a pomiędzy przybyszów ze Wschodu rozdawanej. Rozwinęto się takżo zrozumienie realnych warunków bytu narodowego, polegające na odrzuceniu romantycz nych mrzonek, mierzenia sił na zam arw, a przejściu się ówczesnympozy tywizmem nakazującym trwać w pracy organicznej aż do zmiany sto sunku realnych sił i nadejścia istot nych możliwości.

Temu światopoglądowi dał s. p. Władysław Brochocki wyraz przez wybór wyższej uczelni: studiował agronomję w Puławach, a instytut ten chlubnie skończył.

Potem osiadł w dziedzicznym Małym Mozejkowie (pow. Lidzki) skąd jednak nie zaniebdywał dwóch innych majątków: Wereskowa i Morynia w pow. Nowogródzkim położonych. W pracy tej wytrwał pół wieku.

Z żony Zofji hr. Mohłówny miał dzieci sześcioro. Po stracie tej towarzyszy życia nową złożył rodzinę: pojął za żonę s. p. Katarzynę Babińską. Ta ostatnia zmarła przed trzema laty, potomstwem go nie obdarzyła.

Dom Polski i Chrześcijański, w najlepszym tych wyrazów zrozumie nia, zaszczynie spełnił swe powoła nie kustosza zasad i uczuć narodowych, wychowawcy elity umysłowej i charakterów, których ziemiaństwo głównym jeżeli nie jedynym dla Narodu jest i będzie dostawcą.

Z trzech synów wszyscy zaszczytnie wyższe pokochyli studia. Z trzech synów wszyscy w chwili zarzysowania się realnych, a tak szerokiach możliwości narodowych stanęli pod sztandarem budzącej się do zwycięskiej walki Ojczyzny. Wpierw jako szeregowi w formacji Samoobrony Wileńskiej i oddziału maj. Dąbrowskiego, potem jako oficerowie w regularnym już 13-ym pułku ułanów spełnili swój obowiązek, a wysokłe pojęcie o służbie dla Ojczyzny, jakie z domu wynieśli, znalazło swą ocenę w postaci krzyża „Wirtuosi”, którym wszyscy trzej odzobieni zostali.

Wartość człowieka określić najłatwiej w dobie przewrotów i kłesk: Bywają okoliczności, w których za chodzi spontaniczna krystalizacja pod lub nieświadomych nawet wartości cha rakteru i serca.

To właśnie się stało ze s. p. Władysławem Brochockim w czasie niemieckiej, tak ciężkiej okupacji:

Oto: oszczędny ten człowiek, ceniący grosz i zdający sobie sprawę z grosza wartości, nie otwierający przed wojną szkatuły bez uprzedniego poważnego zastanowienia, nagle okazał się hojnym. Nie zliczył dobrodziejstw materialnych, jakimi starał się otaczającej go nieodoli użyć. Spieszył z pomocą wielkim, małym i maluczkim. Trwałe się ta drzemająca, a w chwili rzeczywistej tylko potrzeby przebudzona i do czynu powołana cecha charakteru w pamięci sąsiadów zaryła. Wdzięczność długo towarzy szyc będzie jego pamięci.

Ta hojność dla bliźniego będącego w potrzebie w wyższym jeszcze stopniu znalazła swój wyraz w stosunku s. p. Brochockiego do formującej się w końcu 1918 roku i później naszej młodej armji. Rejestra formacji maj. Dąbrowskiego zapewne do dn. dzisiejszego zachować musiały spisy koni i dobra wszelkiego jakie młodzi wówczas synowie pana Władysława formującym się kadrom ułanów z oj cowskiich przywieźli stajni, lamusu i szkatuły.

Pogrzeb s. p. Władysława Brochockiego odbył się 25 ub. m. w Izczołnie gdzie go do rodzinnych na wieczny spoczynek złożono grobów. Ku oddaniu mu tej ostatniej usługi pośpieszyli z bliska i zdaleka przedsta wiciele rodzin zaprzyjaźnionych i spokrewnionych. Skupienie i żalszczy smutnemu temu towarzyszyły obrządkowi.

Cześć pamięci zmarłego!

Szymon Meysztowicz.

### PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH

## Ofiary

Ku uczczeniu pamięci s. p. Władysława Brochockiego — Władysław Mneykow iwie na rzecz Stow. Pań św. Wincetego a Paulo — 100 zł.

Beżimienne: dla najbiedniejszych zł. 4.

Helena Beniślawska dla rodziny J. — 2 zł.

J. B. dla rodziny J. zł. 2,

J. M. dla: —

schroniska nauczycielek weteranek — 2 zł.

sanatorium dla gruźliczych zł. 10. —

prztykuł dla nieuleczalnych zł. 10. —

żłobek Dzieciątka Jezus zł. 10. —

Bratnią Pomoc stud. USB zł. 10. —

szkolnictwo polskie na obczyźnie zł. —

Chleb Dzieciom zł. 5. —

towarzystwo przeciwzbrodnie zł. 5. —

niegdze wyjątkowa — zł. 5. —

Razem 70 zł.

## FABRYKA OPON

doskonale w Polsce wpro wadzona, przeprowadzając reorganizację,

odda zastępstwa

na poszczególne województwa, tylko pierwszorzędnym firmom, mogącym dać odpo wiedznie zabezpieczenie. —

Zgłoszenia pisemne pod „Zyskowne zastępstwo” do Administracji Stowa.

## Pijak strzela do przechodniów

WILNO. — Wczoraj późnym wieczorem na ul. Końskiej jakiś pijany osobnik począł strzelać z rewolwera do przechodniów, owalując tem rozszalałą panikę.

Ofiarą wybrłok zbrodniczego pijaka padł Jan Wasilewski (Stefańska 36), które go z raną postrzałową głowy w stanie dość

## Echa napadu na ul. Beliny

WILNO. — Dochodzenie władz po licyjnych w sprawie bezczelnego napadu na mieszkanie mierniczego przy ul. Beliny 16, prowadzi się przy pomocy całego aparatu śledczego.

W nocy przeprowadzono w mieście cały szereg rewizyj i aresztowań, lecz jak dotychczas na ślad sprawców nie natrafiono.

W ciągu dnia wczorajszego ofiarą

## AFERA LOMBARDOWA WYJAŚNIA SIĘ

### CZEŚĆ RZEKOMO SKRADZIONYCH ZASTAWÓW ODNALEZIONO

WILNO. Dochodzenie w sprawie zagadkowych manipulacji z fantami w lombardzie przy ul. Biskupiej, jak już wzmakaliśmy, prowadzone jest w dwóch kierunkach, a mianowicie: czy całkowitą winę za zaginięcie rzeczy ponoszą ci dwaj magazynierzy, którzy zawczasu utolnili się z Wilna do Francji a stamtąd wzdłuż posiadanych przez policję informacji mieli wyemigrować do Południowej Ameryki, czy też w aferę tą wmlaszane są inne osoby, pozostałe w Wilnie.

Jak się obecnie dowiadujemy śledztwo w tej tak bardzo absorbującej sprawie rozstrzygnięciu mogło stać się nie tylko precedensem, ale i normą i prawem dla spraw podobnych, które by kiedykolwiek w przyszłości wplynąć mogły.

## TRZEBA MIĘĆ ODWAGĘ

Wczoraj w Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa, której wyczekiwało Wilno od paru miesięcy. Sprawa ważna, zasadnicza. Sprawa, której definitywne rozstrzygnięcie mogło stać się nie tylko precedensem, ale i normą i prawem dla spraw podobnych, które by kiedykolwiek w przyszłości wplynąć mogły.

Czy Wilno wyczekiwało tej sprawy dlatego, że była zasadnicza, dlatego, że mogła być ona pewne kwestje artystyczne unormować, tak, jak w swoim czasie uczyniła to sprawa Boy-Beaupre, której wynikiem było, iż artykuł literata jest jego własnością i nikt nie ma prawa harcować po nim.

Nie. Wilno oczekiwało tej sprawy jako sensacyjnej, jako emocyj, która da pokarm plotkom, intryzkom i rozmaitym animozjom.

Słendziński contra Jachimowicz. O plagiat, którego miał się dopuścić Jachimowicz na pomniku Witolda, stworzonego przez Słendzińskiego.

Kwestja plagjatu jest kwestją zawiłą i trudną. Nie należy jednak cze piąc się tego słowa. Każde słowo, każdy wyraz może mieć tysiąc zna czeń, tysiąc wartości uczuciowych. W jednym wypadku może być ono obelżywe, w innym może nic nie zna czyć. Jest to zbyt śliskie pojęcie, by można niem z całą ścisłością operować. Ale jednocześnie jest ono do syć wyraźne, jeśli chodzi o jego wartość moralną. Tak samo, jak kradzież pozostanie kradzieżą, chociażbyśmy ją nazwali przywłaszczeniem, zapożyczeniem albo koleżeńską bezwrotną pożyczką.

W danym wypadku ma się najwyraźniej do czynienia z bezwrotną koleżeńską pożyczką. Rafał Jachimowicz pożyczł od Słendzińskiego koncepcję pomnika Witolda, szczegóły uzbrojenia i stroju. Lecz nie chciał się przyznać do tego.

To jego rzecz. To kwestja jego artystycznego sumienia. Czyż jednak aż tak dalece uwłaczająca ambicji artysty jest pewna zależność od innego? Czyż trzeba jej się wszelkimi, mniej lub więcej prawniczo uznanymi kruczkami, wypierać?

Czyż Słendziński nie stwierdził na przewodzie sądowym lojalnie i bez obawy, że to może uczynić ujmę jego talentowi, iż przy jego projekcie pomnika Witolda współpracował architekt Dąbrowski? Ze wskazówkami historycznymi dopomagał mu prof. Morelowski?

Ach, to przynosi tylko zaszczyt artyście, jeśli sumiennie, gruntownie przystępuje do pracy, jeśli czuki po

## Echa napadu na ul. Beliny

napadu p. Linkiewiczową (a nie Woro nieką, jak to wczoraj mylnie było po dane) skonfrontowano z kłikunastu znanymi policji przestępcami, lecz wy nik był negatywny.

Onegdajszy napad na ul. Beliny wy wołał duże wzruszenie w mieście, budząc zgrozę szczególnie wśród mieszkań ców przedmieść.

Ze źródeł miarodajnych informują, że udało się władcom śledczym ustalić miejsce, gdzie sprzedany został cały szereg „zaginionych” z lombardu przy ulicy Biskupiej rzeczy. W mieszkaniu tem dokonano rewizji podczas której ujawniono cały szereg fantów. Wsy stkie odnalezione rzeczy zostały zabez pieczone do decyzji władz prokuratorskich.

Jednocześnie przytrzymano w związku z dalszym dochodzeniem jedną osobę. Jedno z prowadzonych śledztw już w najbliższym czasie całą sprawę z lombardem wyświeli i winni zostaną ujawnieni.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym toczyła się sprawa, której wyczekiwało Wilno od paru miesięcy. Sprawa ważna, zasadnicza. Sprawa, której definitywne rozstrzygnięcie mogło stać się nie tylko precedensem, ale i normą i prawem dla spraw podobnych, które by kiedykolwiek w przyszłości wplynąć mogły.

Czy Wilno wyczekiwało tej sprawy dlatego, że była zasadnicza, dlatego, że mogła być ona pewne kwestje artystyczne unormować, tak, jak w swoim czasie uczyniła to sprawa Boy-Beaupre, której wynikiem było, iż artykuł literata jest jego własnością i nikt nie ma prawa harcować po nim.

Nie. Wilno oczekiwało tej sprawy jako sensacyjnej, jako emocyj, która da pokarm plotkom, intryzkom i rozmaitym animozjom.

Słendziński contra Jachimowicz. O plagiat, którego miał się dopuścić Jachimowicz na pomniku Witolda, stworzonego przez Słendzińskiego.

Kwestja plagjatu jest kwestją zawiłą i trudną. Nie należy jednak cze piąc się tego słowa. Każde słowo, każdy wyraz może mieć tysiąc zna czeń, tysiąc wartości uczuciowych. W jednym wypadku może być ono obelżywe, w innym może nic nie zna czyć. Jest to zbyt śliskie pojęcie, by można niem z całą ścisłością operować. Ale jednocześnie jest ono do syć wyraźne, jeśli chodzi o jego wartość moralną. Tak samo, jak kradzież pozostanie kradzieżą, chociażbyśmy ją nazwali przywłaszczeniem, zapożyczeniem albo koleżeńską bezwrotną pożyczką.

W danym wypadku ma się najwyraźniej do czynienia z bezwrotną koleżeńską pożyczką. Rafał Jachimowicz pożyczł od Słendzińskiego koncepcję pomnika Witolda, szczegóły uzbrojenia i stroju. Lecz nie chciał się przyznać do tego.

To jego rzecz. To kwestja jego artystycznego sumienia. Czyż jednak aż tak dalece uwłaczająca ambicji artysty jest pewna zależność od innego? Czyż trzeba jej się wszelkimi, mniej lub więcej prawniczo uznanymi kruczkami, wypierać?

Czyż Słendziński nie stwierdził na przewodzie sądowym lojalnie i bez obawy, że to może uczynić ujmę jego talentowi, iż przy jego projekcie pomnika Witolda współpracował architekt Dąbrowski? Ze wskazówkami historycznymi dopomagał mu prof. Morelowski?

Ach, to przynosi tylko zaszczyt artyście, jeśli sumiennie, gruntownie przystępuje do pracy, jeśli czuki po

W dniu 2 marca 1932 r. Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę Rafała Jachimowicza, artysty rzeźbiarza, z oskarżenia prof. Ludomira Słendzińskiego o plagiat, jakiego miał się dopuścić p. R. Jachimowicz na dziele prof. Słendzińskiego, przedstawiającego pomnik W. X. Witolda. Po wysłuchaniu ekspertów i świadków w

</

Strajk pracowników miejskich w Brześciu Litewskim

BRZEŚĆ n-B. Pat. Na zasadzie polecenia władz centralnych Związku Pracowników Samorządowych...

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 3 MARCA 1932 R. 11,58 Sygnał czasu. 12,15 Odczyt szkolny z Warszawy.

IX TYDZIEŃ PROPAGANDY LOTNICTWA NA TERENIE KOLEJOWYM

Pomimo trudności jakie w czasach obecnych pięć się na dr. d. e. każdego przedsięwzięcia społecznego...

KINO MIEJSKIE

Dźwiękowy "HOLLYWOOD" w kinie teatralnym

Jadwiga Smosarska, w monumentalnym dźwiękowcu

ROK 1914 Wielki dramat miłości i bohaterstwa

Dźwiękowe KINO "COSINO" WIELKA 47. tel. 18-01

Dźwiękowe Kino "PAN" w realizacji słynnego JOE MAY

Jej Ekscelencja Miłość w realizacji słynnego JOE MAY

TRAGEDJA TANCERKI wielki dramat miłości i poświęcenia

Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salniczkiego. Ceny miejsc balkon 30 gr. parter 60 gr.

Dziś! Złota Serja Polska Najpiękniejsza para kochanków Polskiego ekranu

Dźwiękowy "HELIOS" w kinie teatralnym

10-CIU Z PAWIAKA Porywająca pieśń nieśmiertelnej miłości i bezgranicznego poświęcenia

Jej Ekscelencja Miłość w realizacji słynnego JOE MAY

Zamordowanie oficera

BRZEŚĆ N-B. (Pat.). Wacław Karwowski, porucznik 84 p. p. i oficer wywiadowczy...

Znów nieszczęśliwy wypadek na odcinku Inji kolejowej Stłopce

Tragedja rodzinna - zabójstwo ojca przez synów i żonę

Mieszkaniec tejże wsi Waraksa Antoni, lat 55 w dniu krytycznym...

Tragedja rodzinna - zabójstwo ojca przez synów i żonę

Wielki OSMOŁOWSKI WILNO

NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ

(DYSKUSJA W "SŁOWIE") Broszura ta zawiera glosy: księży...

SPROBÓJCIE PORÓWNAJCIE

A PRZEKONACIE SIĘ, ŻE WINA KRAJOWE WYTWORNI WŁ. OSMOŁOWSKI WILNO

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu G. odzkiego w Wilnie 1 rewiru zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej...

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu G. dzkiego w Wilnie 1 rewiru K. Karmelitów zamieszkały w Wilnie...

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu G. dzkiego w Wilnie 1 rewiru K. Karmelitów zamieszkały w Wilnie...

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem

Landwarów i Pierwsza Wileńska Spółka

Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Lekarze DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne...

"CENTROPAK" WĘGIEL najlepszy kopalni górnośląskich i drzewo opałowe

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych...

Kosmetyka Cere najnowszą i najbardziej niezawodną...

Gabinet Kosmetyki Leczniczej Gabinet Kosmetyki Leczniczej

Dr. Kenigsberg Urode kobiecę konserwatywnie - ucz iwa...

Ogłoszenie

Magistrat m. Wilna poszukuje kotta parowej w dobrym stanie wodno-rurkowej...

KUPNO i SPRZEDAŻ Kupię dom w cenie 25000 złotych...

Lodownia tani do wynajęcia przy ul. Zygmunto-wskiej 6

Lokale Pokój 1 lub 2 w najlepszym punkcie Zamkowa 3-3.

Posady Udzielam lekcji francuskiego

Młoda czerstwa i zdrowa dziewczyna poszukuje posady przy dziecicy z Olsary...

Promień Miłosierdzia

Przepraszam... Omyliłem się, poprawiłem się, pomyśliłem urzędnik pocztowy...

Co wy o tem myślicie Pellingtonie? Ach, dajcie spokój temu monoklowi!

Ja uważam, że panienka nie chciała zostawać na noc w Londynie. Wyjechała z Beekonsfeld z matym neseserkiem...

Pellington opowiedział, jak Lanner pokazał mu fotografię Magdy i wtedy poznał w niej tę samą panią...

Teraz rozumiem wszystko, - wybuchnął Ryszard - ta kobieta zaczęła rozmowę z Edytą, wzbudziła w niej zaufanie...

Była tu wczoraj? o której? Koło wpół do piątej. Znam całą jej historię...

Woolvort wdał się w ożywioną rozmowę ze stróżem, w nadziei, że dowie się czegoś, co go na jakiś ślad naprowadzi...

Ryszard zapisał swój adres stróżowi, prosząc, aby zatelefonował do niego...

Pellington dał dobrą radę: - Może zsoferzy taksówkę, które tu stoją...

Ja do inspektora Lannera! - przerwał Ryszard. - Muszę się z nim zobaczyć.

Inspektor nie pozwolił wpuszczać nikogo. - Dobrze! Proszę oddać mi mój bilet wizytowy...